

## Afirmacja zmiany. Uwagi o wpływie technologii cyfrowych na literaturoznawstwo<sup>1</sup>

Marek Kaźmierczak

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 1, S. 268–274

DOI: 10.18318/td.2020.1.16 | ORCID: 0000-0002-4913-2149

**M**onografia *Cyfrowa semiopoetyka* została wydana jako XLI tom w serii Nowa Humanistyka przez Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN w 2018 roku. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza z nich, *Fenomenologia i epistemologia cyfrowości*, wprowadza czytelnika w zagadnienia, które będą szczegółowo omawiane w kolejnych rozdziałach. Druga część, *Znak – tekst – dyskurs. Cyfrowe reprezentacje struktur*, jest pełnym metodologicznie i poznawczo wykładem koncepcji Autorki. Część pierwsza monografii zawiera jeden rozdział zatytułowany *Cyfrowy światoobraz. System cyfrowy i jego wyznaczniki*. Część druga monografii składa się z sześciu rozdziałów traktujących o powtarzalności i dynamice struktury (rozdział drugi), cyfrowym przemodelowaniu znaku (rozdział trzeci), o istocie i własnościach cyfrowej semiosfery (rozdział czwarty), o digitalnie uwarunkowanym przemodelowaniu w sferze tekstu (rozdział piąty), o strategiach

### Marek

**Kaźmierczak** pracuje na stanowisku profesora uczelnianego, jest zatrudniony w Instytucie Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Bada film, media cyfrowe i kulturę współczesną w kontekście myślenia potocznego i antropologii codzienności. Jest autorem licznych prac na temat recepcji Zagłady w kulturze popularnej i w Internecie. Współtwórca Laboratorium semiotycznego na Wydziale „Artes Liberales” UW oraz Ośrodka Badań nad Komunikowaniem im. McLuhana UAM.

1 Recenzja książki E. Szczęsnej *Cyfrowa semiopoetyka*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018.

znanieniotwórczych, cyfrowych reprezentacjach figur i narracji zapośredniczonej digitalnie (rozdział szósty), a także o przestrzeniach dyskursu (rozdział siódmy). Książka zawiera bogatą bibliografię, netografię, notę bibliograficzną, streszczenie w języku angielskim oraz indeks nazwisk. Na szczególne wyróżnienie zasługuje indeks rzeczowy będący spisem najważniejszych pojęć, pełniącym funkcję słownika, który okazuje się warunkiem *sine qua non* dla formującej się tożsamości nowej dyscypliny naukowej, tj. cyfrowej semiopoetyki. Autorka wiele razy podkreśla w książce konieczność wypracowania terminologii adekwatnej do badania zmiennej komunikacyjnie rzeczywistości, pisząc m.in.: „Systemowo-syntagmatyczny porządek dyskursu digitalnego wskazuje na możliwość jego opisu przy użyciu kategorii zastanych, choć wymagających niekiedy reinterpretacji” (s. 37). Odbiorca w trakcie czytania monografii może zatem korzystać ze słownika, wracając do kluczowych pojęć i nie tracąc przy tym płynności lektury.

Ewa Szczęсна na ponad czterystu stronach monografii przekonuje czytelnika, że wszechobecne cyfrowe technologie są s z a n s ą dla humanistyki, „szansą na jej rozwój, na wyjście poza teorie końca, śmierci, kolejnych «po-» i «post-» w stronę tworzenia nowych form tekstowych i dyskursywnych oraz ich badania, nazywania i problematyzowania” (s. 428). Autorka nie podważa dokonań poprzedników, podkreśla jedynie konieczność afirmatywnego nastawienia wobec przemian o charakterze technologicznym, a szerzej, cywilizacyjnym, badając ich wpływ na odchodzenie w humanistyce od paradygmatu logocentrycznego.

Zachęcam do lektury monografii *Cyfrowa semiopoetyka* przynajmniej na dwóch poziomach. Po pierwsze, proponuję, by czytać tę pracę jako dzieło wprowadzające nową dyscyplinę wiedzy – cyfrową semiopoetykę. Po drugie, sugeruję, aby potraktować monografię Autorki jako ważny traktat o połączeniu znaczeń i technologii (stąd tak kluczowa w jej badaniach teza o znaku cyfrowym, czyli traktat na temat przemian cywilizacyjnych, których jesteśmy uczestnikami).

Rozwój technologii cyfrowych spowodował, że komunikowanie międzyludzkie zapośredniczone medialnie stało się ramą modelującą codzienność niemal każdego człowieka. Zapośredniczenie oznacza w tym kontekście oddziaływanie narzędzi na znaki, teksty, dyskursy oraz ich współistotność w procesach tworzenia i przekazywania znaczeń. Jedną z ważniejszych konsekwencji takiej sytuacji jest zmiana statusu odbiorcy (użytkownika/czytelnika/widza/bricoleura), który coraz aktywniej współtworzy przekazy, a jednocześnie „ulega” na poziomie epistemicznym

aplikacjom do pewnego stopnia<sup>2</sup> porządkującym za niego złożoność doświadczeń komunikacyjnych.

Na obecnym etapie dociekań naukowych rozstrzygnięcia Autorki są kluczowe, gdyż kompleksowo opisuje ona zależności między znakiem cyfrowym, tekstem i dyskursem, wprowadzając własne ustalenia i typologie. Jestem przekonany, że wiele z tych rozstrzygnięć zacznie funkcjonować w nauce. Ewa Szczęsna, zachowując dystans badawczy, unika przewartościowania chwilowych trendów, a jednocześnie nie gmatwa się w powtarzanie ustaleń, które ongiś były ważne, ale dziś ich znajomość nie musi determinować namysłu naukowego.

W książce *Cyfrowa semiopoetyka* zaproponowana jest refleksja literaturoznawcza, w której na poetykę spogląda się z perspektywy semiotycznej i technologicznej, dlatego „Znak, tekst i dyskurs są analogicznymi strukturami relacji” (s. 77). Jest to założenie fundamentalne, które przybliży nas do koncepcji znaku, a jednocześnie odzwierciedla specyfikę cyfrowej semiopoetyki jako dyscypliny naukowej. W ten sposób uwzględni trzy wzajemnie warunkujące się porządki odniesienia: interpretację, przedmiot oraz podmiot. Uwzględnijmy jednak w tym kontekście współoddziaływanie znaczeń (aspekt interpretacyjny), przedstawień (aspekt przedmiotowy) i działań (aspekt podmiotowy). Struktury relacji oznaczają dynamikę, w której na różnych poziomach złożoności oddziałują na siebie: znak, tekst i dyskurs ze względu na przedstawienia, znaczenia i działania. Proponowana koncepcja nie zostaje wyprowadzona z arbitralnie przyjętych założeń, lecz wynika ze specyfiki nośnika każdego z tych porządków – czyli technologii cyfrowej uruchamiającej sieć „wzajemnych powiązań między znakiem, tekstem i dyskursem”. Tak pojmowana sieć sprawia, że „każda zmiana w sferze któregośkolwiek elementu struktury będzie mieć wpływ na pozostałe jej składniki” (s. 79). Jeśli chcemy rozumieć, co dzieje się w perspektywie makrospołecznej, zastanówmy się, jak działa i jak jest zbudowany znak cyfrowy, na którego specyfikę wpływ ma cyfrowa technologia. I odwrotnie. Autorka wprowadza dwa poziomy znaku cyfrowego: poziom użytkownika i poziom programowania, aby wyjaśnić zależności między podmiotem a wykorzystywaną przez niego technologią. Poziom użytkownika, który dla Autorki okazuje się

2 Tego typu zjawiska Kazimierz Krzysztofek określa „algorytmizacją myślenia”. Por. K. Krzysztofek *Status przemysłów kultury: między ekonomią i kulturą*, w: *Perspektywy badań nad kulturą*, red. R.W. Kluszczyński, A. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 215.

podstawowy, charakteryzowany jest przez konstytutywne aspekty znaku: aspekt zewnętrznej manifestacji (tekstura), aspekt semantyczny, aspekt działań, w który wpisane są jeszcze: działania mediacyjne i działania operacyjne. Poziom programowania, czyli tzw. poziom informatyczny, konstituowany jest przez aspekt *meta*, który służy definiowaniu i projektowaniu znaku. Organizatory, modyfikatory i semantyki to znaki służące „organizacji” przekazu na poziomie aplikacji, której nie widać, a która modeluje poziom użytkownika. Uważam, że rozdziały drugi (*Powtarzalność i dynamika struktury. Nieusuwalność interpretacji*) i trzeci (*Przemodelowanie w sferze znaku*) są kluczowe w prezentowanej koncepcji znaku. Ewa Szczęsna omawia wymienione powyżej elementy, poziomy i aspekty, pokazując, co w związku z zaproponowaną koncepcją znaku cyfrowego wynika dla figur stylistycznych, hipertekstów literackich, spójności tekstu, narracji czy dyskursu kształcenia.

Przemodelowanie w sferze znaku oznacza istotne i nieobserwowane wcześniej zmiany w strukturach tekstowych, a w związku z tym – w działaniach wpisanych w teksty i w działaniach na tekstach. Ważnym pojęciem w tym kontekście jest pojęcie tekstury i jej funkcji. Konstytutywne dla tekstury wymiary technologiczny (jest tworzona m.in. za pomocą fotografii, technik audialnych, audiowizualnych i interaktywnych, w tym coraz częściej cyfrowych) i formalny (jest nośnikiem znaczeń gatunkowych) zostają opisane z uwzględnieniem postrzegania zmysłowego, zresztą Autorka wielokrotnie uświadamia czytelnikowi konieczność odwoływania się do porządku somatycznego w procesie cyrkulacji znaczeń, tekstów i dyskursów, stąd tak ważne w pracy nawiązania m.in. do badań kognitywnych.

Cyfrowa ontyczność znaku determinuje zmiany w teksturze jako „medium znaczeń” (s. 145), powodując, że jej elementy stają się ruchome, podmienialne. Są to istotne ustalenia, które wzmacniają przekonanie użytkownika wynikające z jego praktyk komunikacyjnych i kulturowych podkreślających wpływ technologii cyfrowych na znaki, na teksty i na dyskursy. Ewa Szczęsna pisze: „W erze internetu powszechność codziennych działań na cyfrowej teksturze jest koniecznym warunkiem fortunnego uczestnictwa w życiu społecznym – staje się stylem życia. Wzmocnieniu ulega podmiotowa funkcja tekstury; pełni ona nie tylko funkcję transparentnego medium znaczeń, ale jest także nośnikiem znaczeń metatekstowych, informacji gatunkowej materiały tekstury nadbudowanej oraz narzędziem tekstowym” (s. 145). Tak pojmowana tekstura i jej obecność w codziennych działaniach komunikacyjnych, w interakcjach użytkownika i komputera prowadzi więc w sposób jednoznaczny do stwierdzenia, że jedną z jej najważniejszych funkcji jest

funkcja „narzędzia tekstowego” (s. 148). Dyskurs literacki przybliży się do dyskursu gry z powodu opisanych własności cyfrowej tekstury. Można by powiedzieć, że technologie digitalne powodują, iż poszczególne porządki dyskursywne stają się – w ujęciu cyfrowej semiopoetyki – czymś więcej niż tylko poznawczymi metaforami, a jest to możliwe z powodu wspólnej im podstawy ontycznej. Tytuł monografii ściśle przylega do jej zawartości. Jest to bowiem traktat z zakresu poetyki, która wynika ze znaku cyfrowego, stąd prefiks „semio”, uwarunkowanego technologicznie, dlatego przymiotnik „cyfrowa” (por. m.in. s. 409).

Czytam recenzowaną książkę i wiem, że konsekwentnie opisany i zdefiniowany znak cyfrowy zmienia zatem wszystko, co ważne w perspektywie tradycyjnych semiotyk i tradycyjnych poetyk stosowanych w badaniu komunikacji literackiej, a szerzej – tekstualnej. Dlatego wyraźne w pracy jest nastawienie afirmatywne wobec zmian determinowanych przez rozwój i oddziaływanie technologii digitalnych będących „szansą” na rozwój humanistyki bez ryzyka utraty tożsamości poznawczej.

Koncepcja znaku cyfrowego Ewy Szczęsnej – wyprowadzona z konkretnych tez, analiz i argumentów jest rezultatem konstruktywistycznego myślenia badaczki, jej potrzeby syntezy, uogólnienia, wynika natomiast z doświadczenia naukowego opartego na jej praktykach badawczych i komunikacyjnych. *Cyfrowa semiopoetyka* jako praca o komunikacji hiperliterackiej jest też książką o ontycznych podstawach dyskursów społecznych. Zgadzam się z tezą nadrzędną badaczki, że ontyczna złożoność znaku cyfrowego przekształca wszystko, co zależy od mediów digitalnych, a więc nie tylko teksty literackie i modelujące je poetyki, lecz teksty i dyskursy funkcjonujące na wielu poziomach ludzkiej aktywności w skali mikro- i makrospołecznej. Cyfrowość zmienia humanistykę, a monografia Ewy Szczęsnej pokazuje, jak technologie digitalne stają się szansą dla humanistyki gotowej na zmiany społeczne, kulturowe.

Znak cyfrowy jest znakiem uwarunkowanym technologicznie, dlatego tak ważne w koncepcji Autorki jest uwzględnienie konstytutywnej dycho-  
tomii (i licznych jej odmian opisanych w książce) między programowaniem i użytkowaniem. Dlatego, kiedy czytamy: „można łatwo wykazać, że na poziomie programowania informacja strukturalna jest ważniejsza niż informacja tekstowa” (s. 127), to rozumiemy, że ta hipoteza z czegoś wynika i do czegoś prowadzi. Przytoczony cytat pochodzi z dociekań dotyczących semiosfery digitalnej i odnosi się do jednej z jej najważniejszych własności, czyli do relacyjności (s. 127). Badaczka wielokrotnie łączy w swoim namyśle analizę

szczegółu (np. budowa znaku) z syntezą całości (np. semiosfera digitalna). Przyjęcie założenia o istnieniu znaku cyfrowego nie wyklucza innych teorii znaku, lecz wskazuje na ich funkcjonalne i operacyjne ograniczenia, a zatem jest to koncepcja komplementarna wobec wcześniejszych.

Książka Ewy Szczęsnej wymaga uważnej lektury. Nie jest tak, że wszystkie przedstawione w niej rozpoznania należy przyjmować bezkrytycznie, a czytając książkę wiemy, że nie to jest celem Autorki, której traktat jest otwarty na polemikę. Podam przykład. Kiedy badaczka pisze, że to, co w kulturze przedcyfrowej „opisywane jest jako hybrydyczne czy szerzej – heterogeniczne, w sferze kultury cyfrowej funkcjonuje jako tożsame i spójne” (s. 178). Badaczka nie podaje definicji pojęcia „hybrydyczności”, choć okazuje się ono istotne w dociekaniach dotyczących strategii znaczeniowótórczych. Domyślamy się, że hybrydyczność zawiera się w heterogeniczności, gdyż taki wniosek można wysnuć na podstawie zacytowanego zdania. Czym w tym kontekście jest jednak hybrydyczność? Różnorodnością tekstów ze względu na genologię, treści, a może jest to połączenie tego, co odmienne wyłącznie na poziomie medium lub technologii? Ewa Szczęsna pisze, że na ekranie komputera każda informacja znakowa ma tę samą wartość semiotyczną – należy do tego samego systemu: „W wyniku cyfrowej remediacji przedstawienia, które dotychczas miały różny status bytowy, łączone zaś tworzyły formy hybrydyczne, teraz mają tę samą ontyczność, przy zachowaniu odmienności w sferze zewnętrznej reprezentacji” (s. 179). Oznacza to, że digitalizacja każdego kodu komunikacyjnego<sup>3</sup> powoduje, iż na poziomie oprogramowania przekaz jest określonym układem zerojedynkowym. To założenie jest zgodne z podstawową tezą odnoszącą się do znaku cyfrowego. Czym jednak jest „odmienność” w tym kontekście? Hybrydyczność w epoce przedcyfrowej, o której wspomniano, kojarzy się z łączeniem tego, co odmienne, natomiast w toku wywodu pola semantyczne obydwu pojęć („hybrydyczności” i „odmienności”) są rozłączne, nie powinny się więc dookreślać nawet conceptualnie. Uważam, że z perspektywy funkcji przekazu i postaw użytkownika jednak dalej mamy do czynienia z hybrydami, tym bardziej że użytkownik cyfrowego medium nie działa w komunikacyjnej próżni, wszak tożsame ontycznie przekazy są różnorodne dyskursywnie, interfejs komputera utrwała tę różnorodność dyskursywną – tworząc na poziomie komunikacji audiowizualnej hybrydę

3 Philippe Codognet, twierdzi, że digitalizacja kodów wizualnych jest jednym z ważniejszych momentów w rozwoju mediów cyfrowych. Por. Ph. Codognet *The Semiotics of the Web*, <http://pauillac.inria.fr/~codognet/web.htm> (29.02.2020).

wielokodową, co jest widoczne np. w trakcie równoczesnego korzystania z różnych stron portali społecznościowych.

*Cyfrowa semiopoetyka* jest przykładem na odpowiedzialne uprawianie koniecznej poznawczo humanistyki. W zakończeniu monografii Ewa Szczęsna pisze: „Mówić o humanistyce jako o nieprzydatnej dla gospodarki i technologii, pozbawionej techniczno-innowacyjnego potencjału, skazanej na marginalizację, to znaczy nie rozumieć jej istoty. Działać na rzecz takiej marginalizacji to hamować rozwój dziedzin, w których imieniu to działanie się podejmuje – to po prostu im szkodzić” (s. 404). W zacytowanym fragmencie wyrażona jest troska nie tylko o humanistykę, ale po prostu o naukę i o jej autonomię. *Cyfrowa semiopoetyka* jest udaną afirmacją zmiany cywilizacyjnej, chciałyby się powiedzieć: *Studia humaniora reformata et reformanda sunt*.

## Abstract

---

**Marek Kaźmierczak**

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY (POZNAŃ)

*The Affirmation of Change: The Impact of Digital Technology on Literary Theory*

In this is the review of Ewa Szczęsna's book *Digital Semiopoetics* Kaźmierczak focuses on key themes such as the digital sign, text and discourse. He also refers to the new discipline called "digital semiopoetics".

## Keywords

---

digital sign, text, discourse, digital semiopoetics, communication